

ks. Jan Nowak

FUNKCJE KAPŁAŃSKIE W „DIALOGU O KAPŁAŃSTWIE” ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

WSTĘP

Adhortacja Apostolska Papieża Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* ukazuje przygotowanie i misję współczesnego duszpasterza jako nauczyciela, kapłana i pasterza. Ojciec święty pisze: „Duch Święty dany w sakramencie kapłaństwa jest źródłem świętości (...), upodabnia kapłana do Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła i powierza mu misję prorocką, kapłańską i królewską”¹.

W życiu współczesnego Kościoła na różne sposoby podkreśla się to potrójne posłannictwo, które ma swoje źródło w misji Jezusa Chrystusa. Najczęściej *tria munera* – zadania nauczycielskie, kapłańskie i królewskie mają odniesienie do kapłanów i do Ludu Bożego. Jakkolwiek zastosowanie tego ujęcia do całego Kościoła jest dziełem ostatnich wieków – czyni to zwłaszcza Sobór Watykański II² – to jednak sama idea sięga do czasów starożytnych. Już od pierwszych wieków w *tria munera* ujmowano funkcje Chrystusa i mniej lub bardziej wyraźnie odnoszono je do ludzi sprawujących w Kościele obowiązki kapłańskie.

Z tego też względu spróbuję przeanalizować pod tym kątem jedną z najbardziej znanych starożytnych rozpraw o kapłaństwie, traktat Jana Chryzostoma *O kapłaństwie*. Wprawdzie autorem nie jest, jak niektórzy sądzili, biskup lecz kapłan Jan Chryzostom. Podkreśla to ksiądz Marek Starowiejski: „Cztery lata pracy kapłańskiej i pięć diakońskiej pozwoliły Janowi poznać do głębi realia kapłaństwa”³. Dialog o kapłaństwie wspaniale ukazuje ideał mający odniesienie do każdego biskupa i kapłana. Podejmowano próby zwrócenia uwagi w oparciu o tę rozprawę na ideał kapłana w publikacjach w języku polskim⁴, ukazując, że podstawą tego ideału jest wielka godność kapłana, nie wchodząc w dokładne omówienie poszczególnych jego funkcji.

Zwrócę uwagę w tym opracowaniu nie tyle na świętość kapłana lecz na jego zadania. Interesują mnie dwa pytania: Co mówi Jan Chryzostom w swojej rozprawie o funkcjach kapłańskich? Jak, widzi ich wzajemne relacje? Rozważanie to przeprowadzę o nowe wydanie *Dialogu o kapłaństwie* w tłumaczeniu księdza W. Kani i opracowaniu ks. M. Starowiejskiego⁵. Dzieło Jana Chryzostoma zasługuje na uwagę gdyż nauczanie, liturgia i pasterzowanie jest głównym zadaniem Kościoła, a w nim duszpasterza i każdego należącego do wspólnoty chrześcijańskiej.

Jan Chryzostom w swym traktacie „O kapłaństwie” mimo, że koncentruje uwagę na wielkości i świętości samego ideału kapłańskiego, to jednak tu i ówdzie podaje konkretne uwagi odnoszące się do poszczególnych funkcji kapłańskich. W niniejszym studium spróbujemy zebrać te uwagi i nakreślić — w miarę możliwości — pewien całościowy obraz funkcji, o których jest mowa w tym traktacie.

Ponieważ autor najwięcej uwagi poświęca kapłanowi jako nauczycielowi, przeto naszą analizę rozpoczniemy od ustalenia danych dotyczących tego tematu.

Funkcję nauczania rozumie Chryzostom bardzo szeroko. W księdze IV mówi jasno: „właściwym celem nauczania jest czynami i słowami wprowadzać uczniów w święte życie, jakie nakazał Chrystus”⁶. W zacytowanym fragmencie warto zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Jan Chryzostom bardzo jasno określa cel nauczania. Nie jest to tylko informowanie, przekazywanie wiadomości tym, którzy słuchają. Kapłan jako nauczyciel wiary ma „wprowadzić słuchaczy w święte życie”, to znaczy w życie według wskazań Ewangelii. Przy takim podejściu staje się zrozumiałe określenie użyte przez Jana. Autor nie mówi o „słuchaczach” ale o „uczniach”, a więc o tych, którzy uczą się żyć według Ewangelii.

Przy tej okazji widać, że nauczyciel — według niego — to nie tylko wykładowca, ale to pedagog, który uczy życia. Jako pedagog nie może ograniczyć się tylko do słów, musi pokazać uczniom w sobie wcielone, zrealizowane święte życie, którego wymaga Chrystus. Stąd to bardzo jasne i mocne podkreślenie roli czynów nauczyciela w głoszeniu Ewangelii, a może nawet coś więcej, wagi i harmonii jego czynów z jego słowami.

Jan pisze wyraźnie, że „celem nauczania jest czynami i słowami wprowadzać w święte życie, jakie nakazał Chrystus”.

Trzeba przy tej okazji zaznaczyć, że autor zasadniczo nie podaje bliższych szczegółów, co do treści nauczania. Ogranicza się do ogólnych stwierdzeń, takich jak w analizowanym przez nas zdaniu: „wprowadzać w święte życie, nakazane przez Chrystusa”. Zresztę biorąc pod uwagę cały dorobek literacki Jana Chryzostoma, w którym zdecydowany prym wiodą homilie, łatwo zrozumieć, że — według autora — głoszenie Ewangelii, a mówiąc dokładniej Objawienia, zawartego w Piśmie św., jest podstawowym zadaniem kaznodziei. Widocznie autor uważał to za rzecz tak oczywistą, że nie trzeba o niej mówić.

Nie podając wyjaśnień, co do treści nauczania, Jan precyzuje różne jego cele. I tak obok „wprowadzania w święte życie” wiernych stawia przed nauczycielem konieczność obrony religijnych przekonań wierzących przed niebezpieczeństwem podejrzanych lub wprost błędnych doktryn.

W księdze IV pisze: „gdy jednak chora dusza grzęźnie w błędach, wtedy niezbędne jest ustne pouczenie, nie tylko dla dobra wiernych, ale i przeciw napaści zewnętrznych wrogów”⁷. Chryzostom zdaje sobie sprawę z tego, że kapłan sprawujący urząd nauczycielski w Kościele musi mieć oczy otwarte, musi

widzieć ludzi, którzy błędzą, musi na błąd reagować. Warto zauważyć, że łacińskie określenie *spuria dogmata* określa nauki heretyckie dalekie od prawowiernej doktryny wykładanej i przechowywanej w Kościele. W tym też znaczeniu autor używa tego terminu w odniesieniu do zasad Ariusza i Sabeliusza: „To znów szaleni zwolennicy Sabeliusza i zuchwali stronnicy Ariusza – jedni i drudzy z braku umiaru odpadli od prawdziwej wiary; jedni i drudzy zatrzymują wprawdzie nazwy chrześcijan, kto jednak zbada ich zasady, zobaczy, że pierwsi wcale nie są lepsi od Żydów i tylko różnią się nazwą”⁸.

Na podstawie powyższych fragmentów możemy stwierdzić, że – zdaniem Jana – celem nauczania w Kościele jest zachowanie prawowiernej nauki wśród wiernych i umiejętność ukazania niebezpieczeństw, które czyhają ze strony różnych herezji.

Wewnątrz gminy zdarzają się niewłaściwe podejścia do nauki i życia chrześcijańskiego. W tej samej IV księdze autor opisuje, przed czym winien kapłan przestrzegać wiernych: „Któż zdoła przedstawić nasze wewnętrzne spory? (...). Jedni z ciekawości, lekkomyślnie chcą zgłębić wszystko, czego znajomość nie jest ani pożyteczna, ani możliwa do osiągnięcia, inni znów żądają od Boga sprawozdania z jego sądów (...). Mało znajdziesz takich, którzy by się starali o wiarę i życie cnotliwe”⁹.

Autor podkreśla, że kapłan winien przestrzegać wiernych przed chęcią przesadnej znajomości tajemnic wiary. Wykazuje, że przesadne zagłębianie się w tajemnice jest nie tylko niepożyteczne, ale i niemożliwe. Ponadto zbytnia ciekawość odwraca uwagę od rzeczy najważniejszych, to jest od życia według Ewangelii.

Zaznaczyliśmy już wyżej, że autor naucza rozumie bardzo szeroko. Kapłan winien nauczać całą swoją osobą. Dla Chryzostoma ważna jest sama osoba kaznodziei, jej walory, bogactwo, postawa. Dlatego nie dziwimy się, że usprawiedliwiając swoją ucieczkę przed obowiązkami kapłańskimi bardzo wiele uwagi poświęca omówieniu zalet, jakie winien mieć dobry kaznodzieja. Tymi właśnie przymiotami, które autor traktuje często jako warunki konieczne do dobrego spełnienia funkcji nauczania, zajmiemy się obecnie.

Na pierwszym miejscu Jan stawia roztropność. Uważa, że jest ona szczególnie potrzebna wtedy, gdy trzeba bronić wiernych tak przed obcymi naukami, jak i przed niebezpieczeństwami grożącymi gminie od wewnątrz, wskutek przesadnego zgłębiania tajemnic wiary. Zwłaszcza w tym ostatnim wypadku autor twierdzi, że „przełożony musi być bardzo przezorny”¹⁰

Następny przymiot to odpowiednia wiedza, aby walczyć z różnymi wrogami zwłaszcza z szatanem, który może odwieść wiernych od prawdziwej nauki. „Nie czyni jednak tego, gdy zobaczy, że pasterz ma odpowiednią wiedzę i zna dobrze jego zasadzki”¹².

Obok roztropności, doświadczenia i odpowiedniej wiedzy – zdaniem Jana – kapłana winna cechować pewna obojętność tak wobec pochwał, jak i krytyki. Píše o tym wyraźnie: „Nieuzasadnionych zarzutów (...) nie należy ani się bać przesadnie ani też zupełnie lekceważyć”¹³. A na innym miejscu: „Komu zbyt

zależy na pochwałach głupców, temu nic nie da ani praca, ani zdolności w wymowie”¹⁴.

Wielką wagę autor przypisuje odwadze i wewnętrznej sile nauczyciela. „Mówca kościelny winien mieć wiele hartu ducha (...), aby mógł zwyciężyć nieuporządkowaną i zgubną namiętność tłumu, a skłonić go do pożyteczniejszego słuchania, tak by lud poszedł za nimi i był mu posłuszny, a nie żeby on szedł po linii jego namiętności”¹⁵.

Bogactwo i piękno wymowy to jeszcze jedna doskonałość, którą winien zdobyć dobry kaznodzieja. „Choćby bowiem mówca gardził pochwałami, jeśli jednak nie będzie głosił nauki milej i solą zaprawianej, spotka się z lekceważeniem”¹⁶.

Wszystkie te przymioty muszą być wsparte na pracowitości i cierpliwości mówcy. W księdze V czytamy: „A prócz pracowitości winien on mieć dużo cierpliwości”¹⁷.

Reasumując musimy przyznać, że w rozprawie Jana nie znajdziemy konkretnych danych o tym kto, kiedy i w jaki sposób naucza w Kościele w czasach Chryzostoma. To, co jest, pozwala na zorientowanie się, jak wielkie wymagania stawia autor kapłanom, którzy w Kościele zajmują się nauczaniem.

PASTERZOWANIE

Mając ciągle na uwadze zasadniczy cel, dla którego autor redaguje traktat o kapłaństwie, nie dziwimy się, że również w opisie funkcji pasterskiej wiele uwagi poświęca on nie tyle obowiązkom spoczywającym na barkach pasterza, ile raczej jego przygotowaniu i całemu bogactwu wnętrza, które stanowi warunek dobrego wypełnienia funkcji. Nasze rozważania jednak skoncentrujemy na konkretnych uwagach odnoszących się do funkcji zarządzania kościołem. Funkcję pasterza w gminie zwykle w owych czasach spełniał biskup. Spróbujemy rozważyć ową posługę kapłańską z perspektywy obowiązków pasterskich biskupa.

1. Biskup odpowiedzialny za obsadę urzędów kościelnych

a/ Wybór kandydata

Wśród różnych obowiązków i zadań biskupa jako zarządcy najwięcej miejsca i uwagi poświęca Jan roli biskupa w wyborach kandydata na urząd kościelny. W księdze III czytamy: „Idź oto i rzuć okiem na publiczne uroczystości, na których wybierają przełożonych kościelnych (...). Wszyscy, z prawem wyboru, dzielą się na liczne stronnictwa i można zobaczyć, że zebrani kapłani nie zgadzają się ani między sobą, ani z mającym być wybranym biskupem”¹⁸. A nieco dalej autor pyta: „Co ma robić biskup z tą nawałnicą ? (...), nie nadającego się (do kapłaństwa) należy z całą stanowczością odsunąć, choćby go wszyscy polecali. Jedno tylko trzeba mieć na oku — budowanie Kościoła”¹⁹.

Z całego kontekstu wynika, że chodzi tu o wybór do godności biskupiej. Autora interesuje przede wszystkim podejście do wyborów i do wybieranego. Nie jest łatwo powiedzieć, jaką rolę spełnia w czasie samego zebrania, kiedy to kandydat ma być już wybrany.

Na podstawie omawianego traktatu nie da się również rozstrzygnąć czy chodzi o biskupa metropolitę, który obsadza jedno z biskupstw sobie podległych, czy o biskupa uczestniczącego w obsadzaniu sąsiedniej gminy, choć więcej danych przemawia za pierwszym. Jedno jest pewne – rola biskupa w wyborach jest decydująca. Biskup bowiem nie tyle zatwierdza wybory, dokonane przez zgromadzenie, ile w jakiś sposób decyduje o wyborze kandydata. Biskup – zdaniem Jana – nie może się zgodzić, aby godność tę otrzymał człowiek, który do niej nie dorósł. Tego domaga się od niego troska o Kościół. Stąd też zanim biskup zdecyduje, kto dostąpi tej godności, musi najpierw poznać kandydata. W księdze IV autor stwierdza: „kto więc chce na drugiego włożyć ręce, ma obowiązek dokładnie zbadać jego zdatność”²⁰.

Samo przekazanie biskupiej godności wybranemu – jak wynika z wyżej cytowanego tekstu – dokonuje się przez włożenie rąk. Warto zaznaczyć, że Jan przestrzega przed ujemnym wpływem kobiet przy obsadzie urzędów kościelnych. Mogą one i potrafią tak wpłynąć na biskupa, że ten dla ich przypodobania wybiera ludzi, którzy się nie nadają²¹.

b/ Złożenie z urzędu

Troska o odpowiedni dobór kandydatów na urząd kościelny to nie jedyny obowiązek przełożonego – biskupa. Jego zadaniem jest także złożenie z urzędu człowieka, który okazał się niegodny. W księdze III Jan tak ustawia to zagadnienie: „Trzeba być (...) w tym względzie tak szlachetnym, by raczej (...) w razie dopuszczenia się czynu, za który należy się złożenie (z urzędu), nie czekać na wyrok przełożonych lecz samemu się usunąć”²².

Wprawdzie z przytoczonych słów wynika, że w imię uczciwości autor domaga się rezygnacji z tego, kto niewłaściwie sprawuje urząd kościelny, niemniej zaznacza, że jeśli to nie nastąpi – o losach takiego kapłana zadecyduje „wyrok przełożonych”, przy czym z kontekstu wynika, że decydujący głos ma tu biskup.

2. Troska o dziewice i wdowy

Obok troski o właściwe funkcjonowanie urzędów kościelnych obowiązkiem biskupa – zdaniem Jana – jest także troska o dziewice i wdowy. Wielka wartość i doniosła rola grona dziewcząt poświęconych Bogu w gminie chrześcijańskiej zmusza biskupa do tym większej odpowiedzialności za nie.

W księdze III czytamy: „Dziewica wybrała większą doskonałość i mądrość pochodzącą z wysoka, przyrzekła prowadzić anielskie życie (...). Nie przystoją jej tedy częste spacerunki, próżne mowy, a kłótni oraz próżności nie powinna nawet znać z nazwy. Potrzeba więc tu troskliwej straży i większej pomocy, bo wróg świętości zawsze na nie najbardziej czyha, gotów pożreć, gdy któraś się potknie

i upadnie. Zagraża im też wielu złych ludzi oraz zepsuta natura”²³. W zacytowanym fragmencie widać jasno, że zadaniem pasterza jest bronić ten „skarb” gminy przed niebezpieczeństwami. Do tych niebezpieczeństw zalicza przede wszystkim szatana, złych ludzi i własną „zepsutą naturę”. Biskup – zdaniem Chryzostoma – winien przed nimi przestrzegać dziewice, gdyż są to przeszkody do zdobycia „mądrości pochodzącej z wysoka”. Z racji tych niebezpieczeństw autor sugeruje, że „należałoby jej (dziewicy) zabronić uczęszczania nawet na pogrzeby i nocne nabożeństwa (...). Trzeba przeto dziewczynę pilnować i rzadko w roku pozwalać jej na wychodzenie z domu i to tylko w koniecznych wypadkach”²⁴.

Autor zwraca uwagę nie tylko na niebezpieczeństwa, jakie grożą dziewczicom, ale i na poważne trudności biskupa w kierowaniu nimi. Wzywa go do dużej ostrożności i nieustannie przestrzega przed możliwością zgorszenia²⁵.

Obok dziewczic niemałą rolę odgrywały w gminie wdowy. Kolejnym więc zadaniem biskupa – według Jana – jest kierowanie wdowami. W księdze III czytamy: „Już samo wpisanie ich na listę wdów wymaga poważnego namysłu, bo gdy się to zrobi nieroztropnie, pociągnie za sobą wiele złego. Niejednokrotnie niszczyły one rodziny, rozrywały małżeństwa (...). Wspomaganie takich z zasobów kościelnych ściąga kary od Boga i surową naganę od ludzi, a ofiarodawców zniechęca (...). Należy uważać, aby (...) które potrafią sobie radzić, nie nadużywały stołu ubogich”²⁶.

W powyższych zdaniach Jan przedstawia dwa zasadnicze pasterskie obowiązki biskupa wobec wdów. Na pierwszym planie umieszcza wpisanie ich na listę, przy czym domaga się od biskupa roztropnego zastanowienia i zbadania kandydatek, o ile na to zasługują. Drugim zadaniem wobec wdów kanonicznych – czyli wpisanych na listę – jest pomoc materialna. Rozdział dóbr materialnych – zdaniem Jana – odbywa się ze wspólnej kasy gminy, przeznaczonej dla biednych. Autor i tu zaznacza, że środki do życia należy rozdzielać tym wdowom, które rzeczywiście potrzebują.

3. Biskup sędzią gminy

Mówiąc o roli biskupa w gminie autor podkreśla, że jego obowiązkiem jest wydanie wyroków. W III księdze tak mówi o trudnej funkcji biskupa: „Trudną bowiem jest rzeczą ocenić to co sprawiedliwe a odkrywszy trzymać się tego - trudniejsze (...). Ludzie o słabym charakterze, popadłszy w zatargi i nie znalazłszy skutecznej pomocy, chwieją się w wierze. Wielu pokrzywdzonych nie mniej nienawidzi tych, którzy im nie przyszli ze skuteczną pomocą, niż samych krzywdzicieli”²⁷.

W powyższych zdaniach ujętych w szerszym kontekście autor z jednej strony przedstawia, że biskupa obowiązuje zasada nienaruszalności prawa, które w odpowiedniej sytuacji winno być nie zmienione. A z drugiej, licząc się z reakcją sądzonych, szukających pomocy i sprawiedliwości u biskupa – sędziego, widzi niebezpieczeństwo załamania w wierze. Rola biskupa jako sędziego – mówi

Chryzostom – nie kończy się na wyroku. On musi takim pomóc i to pomóc „skutecznie”.

W ramach troski o dobro całej wspólnoty do biskupa jako sędziego należy również decyzja o wykluczaniu tych, którzy na to zasługują. W księdze III czytamy: „A któż zdoła wyrazić przykrości, jakie trzeba znieść przy wykluczaniu kogoś ze społeczności kościelnej (...). Dlatego potrzeba tu wielkiej roztropności, aby to, co miało pomóc, jeszcze bardziej nie zaszkodziło”²⁸. Autor podkreśla, że biskup ma nie tylko ukarać grzesznika wykluczeniem, ale winien ukazać leczący charakter ekskomuniki. Biskup ma mu dopomóc, aby zrozumiał jej wartość, a nie wpadł w przygnębienie.

Obowiązkiem biskupa w ramach funkcji sądowniczej jest także nakładanie pokuty. W księdze II Jan pisze: „Gdy chodzi o ludzkie słabości, to przede wszystkim nielato je człowiekowi poznać (...). Jakże kto tedy przepisze lekarstwo na chorobę, jeżeli nie zna jej rodzaju, a często nie potrafi jej nawet stwierdzić? A choćby i poznano chorobę, to i wtedy tak jeszcze więcej kłopotu, bo nie można nikogo leczyć przemocą (...), lecz przekonaniem sprowadzać drugiego na lepszą drogę (...). Nie można tedy wymierzać pokuty bezwzględnie równej grzechom, lecz należy wziąć pod uwagę usposobienie grzeszących”²⁹. Jan jasno określa, że zadaniem biskupa jest nałożenie odpowiedniej pokuty. Pokutę – stwierdza autor – należy nałożyć po zbadaniu usposobienia penitenta i rozpoznaniu jego grzechów. Ponadto obowiązkiem biskupa jest przekonanie grzesznika o wartości nałożonej pokuty, w razie gdyby miał zastrzeżenia i nie chciał jej przyjąć.

4. Biskup kierownikiem akcji charytatywnej

W księdze III czytamy: „Należy zatem dołożyć wiele starań, aby zasoby kościelne nie były ani za duże, ani za małe, a wszystko, co zebrano, trzeba zaraz oddać potrzebującym (...). A ileż jest wydatków pieniężnych, jakiej trzeba pilności i roztropności w przyjmowaniu podróżnych i pielęgnowaniu chorych ! (...). Przełożony musi więc być w przyjmowaniu delikatny i roztropny”³⁰.

Z tekstu wynika jasno, że biskup w swojej gminie jest odpowiedzialny za kasę kościelną i że on kieruje akcją charytatywną, zwłaszcza opieką nad podróżnymi i chorymi.

Na końcu trzeba jeszcze wspomnieć o odwiedzaniu wiernych. W tej samej księdze III Jan pisze: „Oto jeżeli kapłan nie chodzi codziennie po domach, (...) wynika stąd wiele żalu. Nie tylko chorzy, ale i zdrowi chcą być odwiedzani, a wymagają tego nie z życzliwości lecz z chęci własnego wyróżnienia. Gdy zaś z konieczności odwiedzi kapłan kogo bogatego i możnego, choćby tylko dla ogólnego dobra Kościoła, zaraz spadnie na niego zarzut służalczości i schlebiania”³¹. Obowiązkiem pasterza jest nawiedzanie wiernych. Nie określa autor jasno celu wizyt biskupa. Najprawdopodobniej chodzi tu zarówno o potrzeby materialne, jak i duchowe. W tego rodzaju kontaktach z wiernymi dostrzega niebezpieczeństwo poróżnień, plotek a nawet oszczerstw.

Ponieważ kolejność rozdziałów naszego opracowania została podyktowana ilością miejsca, jakie Chryzostom poświęca na omówienie poszczególnych funkcji kapłana w odniesieniu do gminy chrześcijańskiej, na samym końcu naszych rozważań znalazła się funkcja ściśle kapłańska — liturgiczna. Należy jednak zaznaczyć, że — według Jana — z punktu widzenia istoty, zajmuje ona miejsce naczelne.

Najważniejszą czynnością liturgiczną kapłana jest — według Chryzostoma — składanie ofiary. W księdze III czytamy: „Gdy bowiem widzisz Pana, ofiarowanego i złożonego i kapłana składającego ofiarę oraz modlącego się i wszystkich naznaczonych czerwieńią drogocennej krwi, czy sądzisz, że jesteś jeszcze z ludźmi i że na ziemi pozostajesz, a nie raczej, że zostałeś przeniesiony do nieba i odrzuciwszy z duszy wszelką myśl, wolną duszą i czystym umysłem spoglądasz na rzeczy niebieskie”³².

W zacytowanym fragmencie warto zwrócić uwagę na kilka szczegółów. Przede wszystkim na jasne ukazanie kapłana jako osoby składającej ofiarę i zanoszącej do Boga modlitwy. Następnie trzeba podkreślić dość ciekawe podejście Jana Chryzostoma do zgromadzenia eucharystycznego. Autor pyta uczestniczącego w liturgicznej celebrze: „Czy sądzisz, że jesteś jeszcze z ludźmi i że na ziemi pozostajesz?”. Po czym bezpośrednio wyjaśnia: „zostałeś przeniesiony do nieba i spoglądasz na rzeczy niebieskie”. Wydaje się, że w takim podejściu do Eucharystii możemy dostrzec mocny wpływ studiów Jana w szkole antiocheńskiej. Antiocheńczycy bowiem — zwłaszcza Teodor z Mopswestii uważali, że liturgia sprawowana na ziemi jest uczestnictwem w liturgii sprawowanej w niebie. Oczywiście nie trudno zauważyć, że takie podejście do liturgii rzutowało również na kapłana, który jako pośrednik wprowadzał zgromadzenie w uczestnictwo w tajemnicy liturgii niebieskiej.

Drugim elementem, który w spojrzeniu Jana na Eucharystię zasługuje na podkreślenie, jest wielka jej moc przemieniająca całe zgromadzenie. I w tym wypadku kapłan — zdaniem Jana — jest pośrednikiem. W tej samej III księdze czytamy: „bo tu stoi kapłan, który już nie ogień, ale Ducha Świętego ściąga z nieba, modli się długo (...), żeby łaska spływająca na ofiarę rozpała serca wszystkich i czyniła je jaśniejsze od oczyszczonego w ogniu srebra”³³.

Z tym ściśle łączy się podkreślenie roli kapłana w rozdawaniu Komunii św. We wspomnianej księdze Chryzostom notuje: „życia wiecznego zostanie pozbawiony, kto nie pożywa Ciała Pana naszego i nie pije Krwi Jego. A przecież to wszystko dzieje się nie inaczej, jak przez ręce kapłana”³⁴. Tekst jasno określa, że zadaniem kapłana jest karmienie wiernych Ciałem i Krwią Pańską. Obowiązek ten jest o tyle ważny, że od spożywania Eucharystii uzależnione jest zbawienie wiernych, co do czego Chryzostom idąc za wypowiedzią Chrystusa z Ewangelii nie ma żadnych wątpliwości.

Następnym obowiązkiem kapłana, na który zwraca on uwagę, jest udzielanie chrztu. Autor mówi o tym w księdze III: „Kapłanom powierzono duchowe

rodzenie i odnowienie przez chrzest. Przez nich oblekamy się w Chrystusa, zostajemy pogrzebani z Synem Bożym i stajemy się członkami onej świętej Głowy (...), kapłani są sprawcami naszego Bożego życia”³⁵.

Do funkcji ściśle kapłańskiej należy również władza odpuszczania grzechów. „Czyż nie dał im On wszelkiej niebieskiej władzy? Powiedział bowiem: Którym grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. Któraż władza większa jest od tej? Cały sąd dał Ojciec Synowi, a Syn oddał kapłanom”³⁶.

Modlitwa, oto jeszcze jeden obowiązek kapłana. W księdze VI Chryzostom podkreśla, że kapłan modli się „w imieniu całego świata i błaga o zmiłowanie za grzechy wszystkich żywych i umarłych (...); błaga o pokój, pomyślność, o szybkie odwrócenie wszelakich nieszczęść grożących każdemu z osobna i wszystkim razem”³⁷. Jan stwierdza, że kapłan winien błagać przede wszystkim o przebaczenie grzechów zarówno ludzi żywych, jak i umarłych. Przedmiotem jego modlitwy winny być takie dobra jak: „pokój, pomyślność, odwrócenie wszelkich nieszczęść”.

ZAKOŃCZENIE

Jan Chryzostom pisał rozprawę *O kapłaństwie* w oparciu o bogate doświadczenie zdobyte przez pełnienie funkcji diakona i prezbitera w Kościele Antiocheńskim. Przedstawił w niej wspaniały ideał Chrystusowego Kapłana. Nasze rozważanie, skoncentrowane na funkcjach kapłańskich, pozwoliło pełniej dostrzec związek wymagań, jakie Chryzostom stawia kandydatom do kapłaństwa i czekającej ich w przyszłości pracy.

Kapłan – według Jana – to nauczyciel, który życiem i słowem wprowadza ludzi w ewangeliczne prawo. Taka funkcja wymaga wszystkich przymiotów dobrego nauczyciela i autor przede wszystkim na nie zwraca uwagę. Podkreśla jednak, że kapłan to nie tylko nauczyciel, to również pasterz – rządca Kościoła. To nowe zadanie wymaga nowych zalet. Jan wskazuje na różnorodność zadań kierownika wspólnoty chrześcijan i przy tej okazji wymienia różne przymioty i cnoty, które kapłan winien posiadać. Wreszcie kapłan to sługa ołtarza. Funkcja ta jeszcze bardziej potęguje wymagania. Posługa ołtarza wymaga świętości.

Wydaje się, że wciąż potrzebna jest głębsza refleksja nad poszczególnymi funkcjami kapłańskimi tak w życiu poszczególnych kapłanów, jak i całego Kościoła. W takiej szczegółowej refleksji ujawnia się bowiem całe bogactwo, wielkość i wartość Chrystusowego Kapłaństwa, które trwa w Jego Kościele.

¹ Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, nr 27.

² Dokumenty Soboru Watykańskiego II zwracają uwagę na udział Kościoła w poszczególnych funkcjach Chrystusa: „Posłannictwo więc Kościoła skutecznia się działalnością, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszony łaską i miłością Ducha Świętego, staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów, aby ich doprowadzić do wiary, wolności i pokoju Chrystusowego przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez sakramenty święte i inne środki łaski, tak aby stała dla nich otworem wolna i pewna droga do pełnego uczestnictwa w misterium Chrystusa.

Ponieważ to posłannictwo trwa nadal i rozwija w ciągu dziejów posłannictwo samego Chrystusa, który został posłany, aby nieść ubogim dobrą nowinę, Kościół winien kroczyć tą samą drogą pod działaniem Ducha Chrystusowego, jaką kroczył Chrystus, mianowicie drogą ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie swoje powstał Chrystus zwycięzca. Tak bowiem z nadzieją kroczyli wszyscy Apostołowie, dopełniając wielu udrękami i cierpieniami braki cierpień Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Często też krew chrześcijan była posiewem”: DM 5; por. KK 5; 10; 12.

³ Św. Jan Chryzostom, *Dialog O kapłaństwie*, Kraków 1992, s. 23.

⁴ Ks. W. Kania, *Ideal kapłana wg św. Jana Chryzostoma*, AK 1936, t. 36, s. 105 - 130; Ks. W. Kania, *Ideal mówcy wg św. Jana Chryzostoma*, AK 1947, t. 47, s. 113 - 131; 225 - 240; 329 - 339.

⁵ Św. Jan Chryzostom, *Dialog O kapłaństwie*, Kraków 1992.

⁶ Tamże, s. 114.

⁷ Tamże, s. 107.

⁸ Tamże, s. 109.

⁹ Tamże, s. 110.

¹⁰ Tamże, s. 110.

¹¹ Tamże, s. 115.

¹² Tamże, s. 108.

¹³ Tamże, s. 123.

¹⁴ Tamże, s. 126.

¹⁵ Tamże, s. 122.

¹⁶ Tamże, s. 122.

¹⁷ Tamże, s. 125.

¹⁸ Tamże, s. 86.

¹⁹ Tamże, s. 88 - 89.

²⁰ Tamże, s. 104.

²¹ Tamże, Biskup „dla przypodobania się kobietom czyni wiele, czego mówić się nie przystoi (...) zdobywają one tak wielką siłę, że nawet kapłanów wybierają lub usuwają”, s. 79.

²² Tamże, s. 80.

²³ Tamże, s. 92 - 93.

²⁴ Tamże, s. 94.

²⁵ Tamże, Biskup „nie może jej (dziewicy) trzymać przy sobie w domu, gdyż wspólne mieszkanie nie odpowiada przyzwoitości, ani nie jest bezpieczne. Choćby nawet nie

ponieśli szkody (...), to jednak zaciągnęliby odpowiedzialność za tych, dla których byli zgorszeniem”, s. 95.

²⁶ Tamże, s. 90.

²⁷ Tamże, s. 94 - 95.

²⁸ Tamże, s. 96.

²⁹ Tamże, s. 60 - 61.

³⁰ Tamże, s. 92.

³¹ Tamże, s. 95.

³² Tamże, s. 73.

³³ Tamże, s. 74.

³⁴ Tamże, s. 75.

³⁵ Tamże, s. 75.

³⁶ Tamże, s. 74 - 75.

³⁷ Tamże, s. 132.

BIBLIOGRAFIA

Św. Jan Chryzostom, *Dialog O kapłaństwie* (tłum. ks. W. Kania), Opracowanie ks. M. Starowiejski, Kraków 1992.

Literatura pomocnicza

Altaner B., *Patrologia*, Warszawa 1990.

Campenhausen von H., *Ojcowie Kościoła*, Warszawa 1967.

Czuj J., *Patrologia*, Poznań 1957.

Hamman A., *Portrety Ojców Kościoła*, Warszawa 1978.

Kania W., *Ideal kapłana według św. Jana Chryzostoma*, *Ateneum Kapłańskie*, t. 46, 1936, s. 105 - 130.

Kania W., *Ideal mówcy kościelnego według św. Jana Chryzostoma*, *Ateneum Kapłańskie*, t. 47, 1947, s. 113 - 131; 225 - 240; 329 - 339.

Quasten J., *Initiation aux Pères de L'Eglise*, t. III, Paris 1963.

Pieszczoch Sz., *Patrologia*, Poznań 1964.

Sinko T., *Zarys historii literatury greckiej*, t. II, Warszawa 1959.

Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, J. M. Szymusiak, M. Starowiejski, Poznań 1971.

Sobór Watykański II, Konstytucje-Dekrety-Deklaracje, Poznań 1968.